

Irena Pańków

Elitystyczna tożsamość warstwy politycznej?

Wstęp

Pojęcie „elita polityczna” zdobyło sobie pełne prawo w publicznym dyskursie naszego kraju.* Przyczynili się do tego także socjologowie. Badacz francuski z pewnym zdziwieniem zauważa ogromne zainteresowanie elitami w badaniach socjologicznych w Polsce po 1989 roku (Heurtaux 2000). Wcześniej, jak słusznie pisze tenże autor, „elita” nie była, bo nie mogła być, obiektem empirycznym w polskich naukach społecznych.¹ Pojawiały się jednak studia teoretyczne i one przygotowały w pewnym sensie grunt dla badań empirycznych, kiedy to stało się możliwe.² Jest jasne, że socjologowie przyczynili się do rozpoznania, a także usankcjonowania składników nowej rzeczywistości, w tym także kategorii „elita”. Ale o popularności pojęcia zadecydowały raczej mass media³.

Naszym zadaniem jest przyjrzenie się, jak pojęcie elita polityczna funkcjonuje wśród parlamentarzystów, tak pod względem ogólniejszych sposobów rozumienia pojęcia, jak i bardziej konkretnych treści (m.in. składu i zasięgu) z nim kojarzonych. Przedmiotem analizy będą wypowiedzi sprowokowane otwartymi pytaniami o elitę. Wypowiedzi (gdź są to raczej wypowiedzi niż odpowiedzi) odczytujemy na dwa sposoby: *bezpośredni (diagnostyczny)* i *pośredni (wskaźnikowo-*

* Tytuł rozdziału pochodzi od W. Wesołowskiego, któremu ponadto chciałabym podziękować za ważne teoretyczne dyskusje, jakie odbyliśmy przy okazji pisania rozdziału.

¹ Uwaga dotyczy elity szczebla centralnego, niższe szczeble były, choć niezbyt często, przedmiotem badań np. Wiatr 1987, Wasilewski 1990.

² Wymienić tu można choćby: Wesołowski 1974.

³ Pomijam tu ważną skądinąd kwestię merytoryczną, jak dalece popularność pojęcia w dyskursie publicznym wiąże się ze znaczeniem elit politycznych w życiu społecznym.

uy). Opis elity, głównie pod kątem jej składu to rodzaj autoportretu i diagnoza stanu tej zbiorowości. Ważne jest zwłaszcza, czy członkowie elit dostrzegają formowanie się względnie stabilnej, łatwo dostrzegalnej, wewnętrznie powiązanej i wyposażonej w trwałe zasoby mocy i/lub prestiżu „elity elit”, czy też formuje się raczej pluralistyczny i niedokończony układ w obrębie całości szeroko i labilnie definiowanej.⁴ Przekazane w wywiadzie treści pełnią też rolę wskaźnikową podporządkowaną sprawdzaniu hipotezy.

Hipoteza, która będzie sprawdzana przy wykorzystaniu materiału empirycznego, mówi o formowaniu się grupowej tożsamości elity politycznej, niezależnie od sposobu ujmowania jej wewnętrznej konfiguracji. Dowodem na to, że taki proces zachodzi, byłoby ujednoclenie się obrazu własnej grupy co do treści i formy.

Mówienie o procesie wymaga uwzględnienia wektora czasu. Podstawą porównań są dwa kolejne projekty badań nad parlamentarzystami; z roku 1996 i 2000. Dodatkowo korzystam też z badań nad elitą z 1998 roku.⁵

Komentarz metodologiczny

Opis i analiza materiału empirycznego wykorzystanego w opracowaniu wymaga komentarza metodologicznego. Część uwag dotyczyć będzie narzędzia badawczego, część pozycji poznawczej respondentów.

W tym artykule analizowane są następujące pytania: „Jakie grupy Pana (i) zdaniem, należą obecnie w Polsce do elity politycznej?”, „A czy sądzi Pan (i), że w Polsce istnieje – lub formuje się „elita elit”, to znaczy grupa ludzi najbardziej wpływowych? 1. Tak 2. Nie 3. Trudno powiedzieć Jeśli TAK, to co to jest za grupa, kto do niej należy?”. W skrócie pytania tę będę nazywała: pytaniem o „skład elit” i pytaniem o „elitę elit”.

Pytanie otwarte zadane w wywiadzie, w którym zdecydowanie przeważają pytania zamknięte, przynosi swoisty materiał. Widać to zwłaszcza wyraźnie w zestawieniu z materiałem zebrany jako wypowiedzi na podobnie brzmiące pytania w innych badaniach, gdzie dominują pytania otwarte; tam narracje są rozle-

⁴ We wprowadzeniu do przeglądowej książki o elitach w Europie Centralnej jej redaktorzy utrzymują, że kierunek przekształceń elity nie jest jeszcze przesądzony (Higley, Pakulski, Wesołowski 1998).

⁵ Są to badania w ramach projektu zrealizowanego w 1998 roku, „Elita rządząca i władza elity” pod kierunkiem J. Wasilewskiego. W tekście będę posługiwała się skrótowym określeniem – projekt 1998 roku. Wyniki badań zostały opisane m.in. w książkach: Wasilewski 1998, 1999, i J. Frentzel- Zagórska, Wasilewski, 2000. Badania te, obejmowały szeroko rozumianą elitą polityczną. W jej skład zaliczona została elita ekonomiczna, kulturalna, administracyjna i elita polityczna w wąskim sensie.

głe i wieloaspektowe: obok opisu zawierają, z reguły, również wyjaśnienia.⁶ Pytanie otwarte, zamieszczone pośród pytań zamkniętych, przynosi odpowiedź raczej skrótową i bez komentarza.

W pytaniach zamkniętych respondent odnosi się do rzeczywistości jakby już nazwanej i uporządkowanej w kategorii polityczne i politologiczne. Tym samym kategorie myślowe respondentów, niejako z definicji, pokrywają się w pewnym stopniu z kategoriami badacza. Można powiedzieć, że pytanie otwarte postawione po cyklu pytań zamkniętych jest dla respondenta trudniejsze niż tak samo brzmiące pytanie w badaniu, które w całości oparte jest na narzędziu jakościowym.

Respondent w trakcie wywiadu „mieszanego” musi się przestawiać z jednej logiki wypowiedzi na inną i użyć własnego języka opisu. Może to wpływać na jakość zebranego materiału, jego wartość poznawczą i utrudniać jego interpretację. Pokażę to na jednym, bardzo znamionym przykładzie. Nasi respondenci to posłowie. Na podstawie zebranych materiałów nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć, czy respondenci w charakterystyce „elity politycznej” umieszczają samych siebie w jej obrębie czy na zewnątrz, czy mówią o sobie czy o innych.

W kwestii, czy posłowie należą do elity politycznej czy nie, socjologowie mają jasność. „Posłowie to nie całość elity politycznej, lecz jej fragment” (Wesolowski i Post 1998: 9). I to wszyscy posłowie, jak wynika z najczęściej przyjmowanych i stosowanych w badaniach elit definicji (np. Wesolowski 1992; Wasilewski 1999). Wedle często cytowanej definicji elity polityczne to „osoby zdolne do kształtowania w istotny i systematyczny sposób dzięki pozycji zajmowanej w kluczowych organizacjach” (Field, Higley, Burton 1990). Decyzje te mają znaczenie ogólnospołeczne. A co na temat swego uczestnictwa w elicie sądzą sami posłowie? Każdy z 460 posłów jako osoba zajmująca miejsce w „kluczowej organizacji” niewątpliwie bierze udział w podejmowaniu decyzji o „ogólnospołecznych konsekwencjach” i należy do elity politycznej. Jednak, jak zobaczymy, ta okoliczność jest słabo odzwierciedlona w świadomości.

W otwartym pytaniu o *skład elity* politycznej z 2000 roku, tylko 22,4% respondentów spontanicznie wymienia kategorię „parlamentarzyści”. Rozchodzenie się definicji naukowej i „życiowej” jest zastanawiające. Czy mamy jakiś trop pozwalający na interpretację? Najprostsza, ale i najmniej zadowalająca, odpowiedź wiązałaby się z możliwym skrzywieniem percepcji. Poseł przeoczył siebie (a nawet całą swoją grupę), tak jak to zdarza się osobie liczącej biesiadników, że zapomina

⁶ Za porównanie może służyć badanie jakościowe z 1993 roku, w którym pytanie o elitę również było zadane (por. Pańków 1995).

⁷ To stwierdzenie ma walor ogólny, odnoszący się do grupy posłów, a ściślej jak w zbiorowym umyśle naszych respondentów rysuje się asocjacja: „bycie członkiem elity” i „bycie członkiem parlamentu”. Tylko w jednym z badań (1990 roku) pytanie o własną przynależność do eli-

policzyć siebie, choć w oczywisty sposób do tego grona należy.⁷ Gdyby narracje były bardziej rozległe, mielibyśmy (ewentualnie) dostęp do argumentacji pozwalającej na coś więcej niż domysły.

Częsta odmowa (tak odczytuję zawartość odpowiedzi) przyznania posłom prawa do bycia członkiem elity jest wspólna wszystkim partiom i ugrupowaniom, ale nieco zróżnicowana. I tak w UW procent ten, choć duży, jest mniejszy niż w innych ugrupowaniach i wynosi 69,4%; podczas gdy w AWS i SLD odpowiednio 81,2% i 80,6%.

Spojrzenie bardziej zbliżone do spojrzenia socjologicznego na elity (w omawianym fragmencie) mają osoby o *większym doświadczeniu parlamentarnym*. Zauważyć można bowiem rosnącą skłonność do dostrzegania parlamentarzystów w składzie elit wraz z liczbą kadencji, jakie ma na swoim koncie respondent. I tu posłów, którzy są w parlamencie po raz pierwszy i grupę parlamentarną zaliczają do elity, jest 15,6%, a tych, co mają za sobą trzy kadencje, dwukrotnie więcej – czyli 32,3%. Jeśli zaś pod uwagę weźmiemy ugrupowanie polityczne, to posłowie UW częściej niż inni widzą parlamentarzystów w składzie elity. Posłów UW można, moim zdaniem, uznać za osoby doświadczone w pracy sejmowej.

Nie narusza to jednak obrazu zasadniczego – grupa parlamentarna nie narzuca się posłom jako pierwszoplanowy składnik elity politycznej⁸ (pełny skład elity zawiera tabela 1). Gdyby polegać na tej jednej wypowiedzi, to obraz badanej grupy na podstawie jej własnej teorii byłby prosty – niewiele ponad jedną piątą część sejmu możemy uznać za elitę. Kim są ci inni? Czy to jakieś „przypadkowe figury”, by użyć określenia jednego z respondentów? A może po prostu są to osoby, które realistycznie oceniają własną rolę w procesie decyzyjnym, ignorując formalnie wysoką pozycję i swą obecność w najważniejszym organie władzy państwowej? Niezależnie od trudno interpretowalnych przyczyn tego stanu rzeczy możemy uznać, że stopień identyfikacji (rozumiany jako poczucie przynależności) parlamentarzystów z elitą jako kategorią jest stosunkowo niski.

Niemniej, i to trzeba podkreślić, poziom identyfikacji posłów-respondentów z elitą polityczną wzrósł pomiędzy jednym a drugim badaniem. W badaniach z 1996 roku liczba wskazań poselskich na kategorię „parlamentarzyści” wynosiła:

ty (Czy uważa się Pan/Pani za członka elity?) zostało postawione wprost. Przeważały odpowiedzi negatywne.

Porównanie ilości wskazań osób zasiadających w parlamencie i osób z elity pozaparlamentarnej (możliwe w badaniach z 1996) pokazuje, że zasiadanie w parlamencie sprzyja, choć bardzo słabo, widzeniu posłów w składzie elity. Rozstrzygające byłoby pytanie wprost o przynależność respondenta do elity.

⁸ Analiza całego spektrum wypowiedzi na temat składu elit (patrz tabela 1) pokazuje z kolei, że w 2000 roku parlamentarzyści znaleźli się na trzecim miejscu wedle liczby wskazań, po działaczach partii politycznych i działaczach samorządowych.

12,2% wśród respondentów z elity parlamentarnej i jeszcze mniej, bo 3,3% wskazań wśród badanych osób z elity pozaparlamentarnej.

Tendencja do pomijania parlamentarzystów w składzie elity politycznej, widoczna w pytaniu o skład elit, jest jeszcze wyraźniejsza w pytaniu o „elitę elit”. W kafeterii stworzonej *ex post* dla tego pytania samodzielna kategoria „parlamentarzyści” w ogóle się nie pojawia. Jest jednym ze składników szerszej kategorii „osoby o największym doświadczeniu politycznym”.⁹ Wynik ogólny jest jednak zdumiewający ze względu na rolę sejmu w naszym ustroju politycznym i jego powszechnie dostrzeganą rolę w formowaniu profesjonalnych polityków, a tym samym, tworzeniu warstwy polityków (Weber 1989, Post 1998).

Rozchodzenie się definicji naukowej z wyobraźnią socjologiczną posłów jest być może efektem zastosowania określonego narzędzia. Nie znaczy to jednak, byśmy musieli z tego powodu wyciągać wnioski o niekompetencji respondentów czy – odwrotnie – nietrafności definicji naukowych. Trzeba jednak, podejmując się opisu materiału jakościowego, być świadomym tych rozbieżności. Ich skala okaże się mniej uderzająca, kiedy przeanalizujemy całe rozproszone spektrum wypowiedzi na temat elit.

Drugim z problemów, które chciałam poruszyć w komentarzu metodologicznym, jest niejednakowy kształt porównywanych pytań. W badaniu z 1996 roku postawione zostało tylko jedno pytanie o skład elity i brzmiało: „Kto – jakie grupy tworzą obecnie w Polsce najważniejsze części elity politycznej?”. Chciałabym podkreślić obecność słowa „najważniejszy” w tym pytaniu. Brak tego określenia w badaniach z 2000 roku zrekompensowany jest niejako pytaniem drugim o „elitę elit”, przy założeniu, że „elita elit” to coś zbliżonego do „najważniejszych części elity politycznej”.¹⁰ Wyżej wymienione względy powodują, że nasze wnioski z porównań muszą być ostrożne.¹¹ Na koniec warto wskazać i na *zalety* zebranego materiału. Mimo wspomnianych wyżej ograniczeń i braków może on dać wgląd w umysł zbiorowy parlamentarzystów w tym fragmencie, który dotyczy elity politycznej. Jest to materiał wiarygodny, bliski naturalnemu myśleniu respondentów i pogłębiony. Dzięki temu możliwe jest odtworzenie szerszych konstrukcji i stosowanych kryteriów ułatwiających respondentowi budowanie wypowiedzi o elitach.

⁹ Dla porównania w badaniach z 1998 roku w odpowiedzi na pytanie o „elitę elit” 340 osób, na ogólną liczbę 637, potwierdziło istnienie bądź kształtowanie się „elity elit”. Spośród tych 340 osób tylko 3,1% wymienia członków parlamentu. Sytuacja niewiele się zmienia, kiedy pod uwagę weźmiemy elitę pojmowaną pluralistycznie. Parlament wymieniany jest tylko przez 3,6% spośród 172 osób stwierdzających istnienie elit pluralistycznych. (por. Frentzel-Zagórska 2000).

¹⁰ W badaniach z 1998 roku relewantne pytanie zadane zostało w odmienny sposób i było podporządkowane wprost rozstrzygnięciu pytania badawczego o wzory wewnętrznej integracji elity („elita elit” versus „elita pluralistyczna”).

¹¹ Ostrożność w porównywaniu nakazuje nam też nieco odmienny, co do użytych kategorii i ilości kodowanych elementów, sposób kodowania.

Style myślenia o elicie

Posłowie są kompetentni w tym sensie, że podejmują się udzielenia odpowiedzi i że odpowiedzi te są relewantne.¹² Wypowiedzi typu: „Nie mam pojęcia, elity są przypadkowe”, „Nie podejmuję się określić” – należą do rzadkości. W pytaniu o skład elit z roku 2000 odpowiedzi „trudno powiedzieć”, „nie wiem” udzieliło 3,4% respondentów i tylko 0,3% w odpowiedzi na pytanie drugie z analizowanych tu pytań (pytanie o elitę elit). W obu wypadkach jednak stosunkowo duża część wypowiedzi znalazła się w kategorii „inne” – 6,1% wskazań w pytaniu pierwszym i aż 9,7% w pytaniu drugim. Należy to interpretować jako dowód chwiejności kategorii w umysłach respondentów.

Tym, co uderza, jest nieuchronna w *pytaniu otwartym* wielość ujęć, niejednorodność ontologiczna wymienianych kategorii. Obok kategorii typu: „obóz piersiowy”, „obóz postkomunistyczny” mamy kategorie takie jak: „wybijający się politycy”, „eksperti, doradcy, specjaliści”. Pewne składniki elity są ze sobą naturalnie powiązane, np. uwzględnienie kategorii „elity postkomunistyczna” logicznie pociąga za sobą wyodrębnienie „elity postsolidarnościowej”.¹³ Stosunkowo często pojawia się też kategoria inteligencja lub (rzadziej) określenia węższe typu: środowiska naukowe, intelektualiści, autorytety.¹⁴

Nim przejdę do analizy stylów myślenia chcę zapoznać czytelnika z danymi ilościowymi postrzegania składu elity w dwu kolejnych badaniach (z 1996 i 2000 roku). Mimo niejednorodności, odpowiedzi na pytania o skład elity możliwe są do zakodowania i ilościowych zestawień. Porównanie to jest niedoskonałe, gdyż, jak to widać (tabela 1), nie wszystkie kategorie z jednego badania mają swoje odpowiedniki w drugim badaniu. Przykładowo w badaniu z 2000 roku brakuje, stosunkowo często wskazywanej kategorii „partie polityczne wymieniane z nazwy”.

Dokonując zestawień ilościowych na podstawie materiałów jakościowych powinniśmy pamiętać, że nie należy zbyt dosłownie traktować pojawiających się w tabeli cyfr i procentów.

¹² Świadczy o tym stosunkowo mały procent (4%) odpowiedzi: „trudno powiedzieć, nie wiem” i rezygnacji z odpowiedzi.

¹³ Jako wyjątek potwierdzający regułę można potraktować wypowiedzi „jednostronne” wykluczające stronę postkomunistyczną („niektórzy ludzie z Solidarności”) lub zawężające pojęcie elity tylko do części obozu solidarnościowego („Tylko prawicowa elita jest uznawana za elitę przez społeczeństwo”).

¹⁴ Brak jakichkolwiek komentarzy nie pozwala mi na odtworzenie kryterium stojącym za tą kwalifikacją – czy należy rozumieć, że członkowie elity to, z racji wykształcenia, inteligencja czy też jest to warstwa społeczna współtworząca elitę czy klasę polityczną.

Tabela 1. Skład elity politycznej w opinii posłów. Badania 1996 i 2000 roku.

	Rok 1996		Rok 2000	
	N	%	N	%
Rządzący, osoby sprawujące władzę	35	16,3	66	16,4
Działacze partii politycznych	107	49,7	165	40,9
Partie polityczne wymienione imiennie *	65	30,2		
Parlamentarzyści	27	12,5	86	21,3
Działacze samorządowi	6	2,8	91	22,6
Obóz postkomunistyczny	36	16,7	40	9,9
Obóz posierpniowy	26	12,1	34	8,4
Eksperci	2	0,9	9	2,2
Dziennikarze	10	4,6	19	4,7
Kościół	19	8,8	11	2,7
Biznesmeni	36	16,7	66	16,4
Związki zawodowe (Solidarność, OPZZ)	20	9,3	112	27,8
Silne grupy branżowe			11	2,7
Inteligencja	23	10,7	651	6,1
Organizacje społeczne	3	1,4	30	7,4
Osobowości			6	1,5
Elita chłopska	6	2,8		
Ludzie z Warszawy. Ci co są najbliżej centrów decyzyjnych	2	0,9		
Służby specjalne, wojsko	2	0,9		
Inne	25	11,6	25	6,2
Trudno wyróżnić			21	5,2
Odmowa odpowiedzi			6	1,5
Trudno powiedzieć + nie wiem	2	0,9	14	3,5

* W obu ankietach dla Sejmu II i III kadencji liczba wskazywanych kategorii nie była ograniczona. Respondenci wymieniali zwykle dwie-trzy kategorie.

* Partie polityczne wymieniane imiennie: SLD, UW, PSL, KPN.

Niejednorodność ontologiczna sprawia, że te same fizycznie elementy (grupy, osoby) mogą się pojawiać pod różnymi nazwami.

Tę niejednorodność częściowo porządkuje wyodrębnienie trzech jakościowo różnych typów myślenia o elitach: *uniwersalnego, historycznego, sytuacyjnego*.¹⁵

¹⁵ W badaniach z 1998 roku ta odmienność stylów myślenia została opisana w następujący sposób: 1. Osobowe i/lub wąskie ujęcie elity, kiedy pojawiają się konkretne nazwiska lub określenia sugerujące, że respondent ma na myśli nieliczną (wąską) grupę osób; 2. Elita to liderzy, gremia kierownicze danego ugrupowania, organizacji, instytucji (np. „hierarchia kościelna”, „liderzy SLD”); 3. Elita to całe ugrupowanie, obóz polityczny, organizacja, instytucja (np. „Kościół”,

W takim uporządkowaniu wypowiedzi jednego respondenta, z reguły, mieszczą się w jednym typie.¹⁶

1. Myślenie uniwersalne to taki sposób widzenia elit, który pasuje do każdego kraju demokratycznego. Nie widać w nim wyraźnych odniesień do polskiej specyfiki czy do kontekstu sytuacyjnego. Ten sposób myślenia o elitach cechuje obiektywizm i stosunkowo mały ładunek aksjologiczny. Za takim sposobem ujmowania elit stoi prawdopodobnie przeświadczenie, że stan demokracji w Polsce i stan elit jest porównywalny, z innymi krajami, zatem w jakimś sensie „normalny”. Jako przykłady myślenia uniwersalnego przytoczyć można następujące definicje składu elit: „Znaczna część parlamentarzystów, czołowi przedstawiciele władzy wykonawczej, politycy lokalni (samorządowcy), wybitni przedstawiciele mediów, niektórzy przedstawiciele życia kulturalnego oraz gospodarczego”. „Prezydent, premier, ministrowie (wszyscy sekretarze i podsekretarze), parlamentarzyści, przedstawiciele struktur rządowych, samorządu terytorialnego, organizacji społecznych, gospodarczych na szczeblu krajowym (samorząd gospodarczy, KPP)”.

„Politycy, liderzy ugrupowań politycznych, przedstawiciele rządu, parlamentu, Kościoła Katolickiego, związków zawodowych, biznesu, ludzie nauki z instytucji rządowych (KBN), wojska, ludzie z kancelarii prezydenta”.

2. Myślenie historyczne, bardziej niż myślenie uniwersalne, nastawione jest na wychwytywanie polskiej specyfiki, zwłaszcza odmiennych biografii członków elit. Pytanie o skład elit interpretują zatem jako pytanie o genezę elit i dostrzegają: „dwie strony barykady”, „nomenklatura i styropian”. Jako kryteria przywołane są też wyznaczniki historyczne, które zadecydowały o współczesnym stanie elit. Te wyznaczniki to: wydarzenia lub okresy historyczne (Okrągły Stół, działalność opozycyjna w latach siedemdziesiątych, rewolucja solidarnościowa itd., itp). Ten typ myślenia ma *dwa wydania, neutralny i wartościujący*. Tonację emocjonalną myślenia wartościującego najlepiej oddaje przysłówka „niestety”. To „niestety” obejmuje różne ujemne cechy aktualnych elit politycznych wynikające z przeszłości, a mianowicie: niewłaściwe kryteria rekrutacji do elit, amatorstwo, brak równowagi ilościowej między stroną postkomunistyczną a postsolidarnościową, zamykanie się elit, zbyt szybko uformowany establishment. A oto przykłady:

„Elitę tworzą ludzie starego systemu i „nowej rewolucji”, za mało fachowców”; „Są to ciągle grupy znajomości koleżeńskiej, szeroko rozumianej, po obu stronach barykady, wspólnoty losów”; „90% to elity wykształcone przez dawny aparat PRL-u, 10% to ci, którzy ciężko walczyli w latach osiemdziesiątych”; „Elity to establishment postkomunistyczny, establishment solidarnościowy”; „W elicie są politycy sprzed 1989 roku, w narodzie drzemią niewykorzystane, potencjalne eli-

„AWS”, „prawica”; 4. Mieszany sposób ujmowania elity (występują elementy dwóch lub więcej ujęć).

¹⁶ Należy jednak dodać, że część ich ma styl nie mieszczący się w żadnej kategorii, np.: „Żydzi związani z kapitałem międzynarodowym”, „Masoni”, „Každy wie”.

ty”; „Elity to ludzie, którzy weszli do polityki w latach siedemdziesiątych, i osiemdziesiątych, po obu stronach – oficjalnej lub opozycyjnej polityki; te osoby, co przetrwały w niej, teraz zajmują ważne miejsce w parlamencie, biznesie, gospodarce państwowej, administracji, radach nadzorczych”; „Politycy wyrosli ze starego systemu, tzn. jego korzeni – postkomuniści, politycy, którzy wywodzili się z ruchu dysydenckiego, ruchu protestu, np. Kuroń, politycy wywodzący się z grup, które w czasie PRL-u uprawiały opozycję bierną, nie angażowali się po żadnej ze stron, ludzie, którzy weszli do polityki po 93 r., którzy nie mają wspomnień PRL-u”.

3. Myślenie sytuacyjne – w największym stopniu oddaje aktualny w danym czasie układ sytuacji politycznej, w tym wypadku głównie w aspekcie władza–opozycja, władza–opozycja parlamentarna – opozycja pozaparlamentarna. Elita to ci, co aktualnie są u władzy lub mają na nią duży wpływ. W tym typie myślenia o elicie widoczna jest interferencja aktualnego dla danej kadencji układu sił w rządzie i parlamencie. W tym ujęciu elita polityczna to:

„Koalicja rządząca – wyodrębniony blok”; „SLD, ROP Odrodzenie, Unia Wolności, PSL”; „Układ postkomunistyczny, dobrze zorganizowana inteligencja UW, patriotyczno-chrześcijańscy narodowcy popierający Jana Olszewskiego”; „Przywódcy polityczni, nauczyciele jako grupa zawodowa”; „Związki zawodowe (90% w sejmie), przedstawiciele biznesu (pośrednio lub bezpośrednio)”; „Nadrepzentacja Warszawy, nadrepzentacja związkowców, samorządowcy, prawnicy”.

W przytoczonych wyżej przykładach wypowiedzi o elicie odzwierciedla aktualny układ władzy albo sygnalizuje bieżące problemy i konflikty.

Trzy pierwsze wypowiedzi pochodzą od przedstawicieli opozycji parlamentarnej (badania z roku 1996). Z pozycji pozaparlamentarnej cała reszta, czyli ci, którzy do parlamentu się dostali, to elita.

W trzy kolejne wypowiedzi (badania z roku 2000) interferuje bieżąca definicja sytuacji; co do składu sejmu bądź co do wpływu grup interesu. Widać to na podstawie kategorii „nauczyciele”. Jej pojawienie się w zestawie elity politycznej może budzić zdziwienie. Jest jednak prostym odzwierciedleniem konkretnej sytuacji. Nauczyciele to liczna grupa wśród obecnych posłów, która wygrała batalię z ministerstwem oświaty o Kartę Nauczyciela. To samo, choć w jeszcze większym stopniu, dotyczy związkowców jako członków parlamentu i związkowców jako grupy nacisku. Przeprowadzili oni w Sejmie III kadencji korzystne dla związkowców rozwiązania w wielu ustawach (np. zablokowali „uelastycznienie” Kodeksu Pracy).

Syntetyczny obraz trzech typów myślenia zawiera tabela 2.

Tabela 2. Typy myślenia o elitach (w procentach)

	Myślenie sytuacyjne	Myślenie historyczne	Myślenie uniwersalne
Elita 1996	38,4	15,9	39,7
Elita 2000	20,4	11,1	51,4

* Procenty nie sumują się do stu, gdyż pominięta została kategoria „inny sposób ujmowania elity”.

Porównując uzyskane dane (z 1996 roku i 2000 roku) można stwierdzić powiększanie się zasięgu myślenia uniwersalnego „kosztem” historycznego i sytuacyjnego myślenia o elitach. Przy czym nie ma znaczących różnic partyjnych tak w obrębie myślenia uniwersalnego, jak i sytuacyjnego. Przy ogólnie małej skłonności w elicie 2000 roku do historycznego typu myślenia (11,1% wskazań) są jednak pewne różnice i tak posłowie z PSL i SLD dwa razy rzadziej wybierają historyczny styl myślenia o elitach niż posłowie AWS czy UW. Nie narusza to jednak dominującej tendencji – przeważa uniwersalny typ.

Powiększanie się zasięgu myślenia uniwersalnego jest dowodem ujednoczenia wyobraźni socjologicznej respondentów w zakresie postrzegania elity politycznej, a to z kolei może być *wskaznikiem formowania się „normalnej” tożsamości grupowej*.

Elita polityczna (niezależnie od jej składu i wewnętrznych konfiguracji) staje się w odbiorze posłów normalną grupą składającą się z elementów takich samych jak w stabilnych demokracjach.

Czy istnieje w Polsce „elita elit”?

Poniższa tabela rzuca światło na główną kwestię dotyczącą istnienia – zdaniem posłów – „jądra” elity. A oto, jak układają się odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 3. Opinie posłów o istnieniu lub formowaniu się elity elit (2000 rok)

Ugrupowanie	Tak		Nie		Trudno powiedzieć	
	N	%	N	%	N	%
AWS	110	70,1	16	10,2	31	19,7
SLD	111	75,0	20	13,5	17	11,5
UW	33	61,1	10	18,5	11	20,4
PSL	16	76,2	4	19,0	1	4,8
Pozostali	20	90,9	1	4,5	1	4,5
Ogółem	289	72,1	51	12,7	61	15,2

6 posłów nie odpowiedziało na powyższe pytanie

Jak widzimy na pytanie o to, czy istnieje lub formuje się w Polsce „elita elit”, przeważająca część, bo aż 72,1% respondentów odpowiedziało twierdząco. Tylko 12,7% respondentów wybrało odpowiedź negatywną i aż 15,2% trudno do zinterpretowania odpowiedź „trudno powiedzieć”¹⁷. *Nielatwo przy tym w udziela-*

¹⁷ Dla porównania: w przywoływanych tu często badaniach z 1998 roku na zbliżone pytanie twierdzącej odpowiedzi udzieliło 53,4% respondentów, 39,7% zaprzeczyło istnieniu bądź formowaniu się „elity” elit. Istnienie lub formowanie się elity pluralistycznej potwierdziło 28,1%, zaprzeczyło zaś 40,3%.

nych odpowiedziach dopatrzeć się jakichś znaczących różnic partyjnych. Podobnie nie ma wyraźniejszych powiązań z innymi cechami respondentów jak wiek, wykształcenie, liczba kadencji sejmowych. Istnienie (i/lub formowanie się) „elity elit” to swoisty pewnik w badanej zbiorowości. Ten pewnik najmocniej (w 90,9%) jest uznawany w grupie posłów z kategorii „pozostali”. Kategorie ta składa się z przedstawicieli małych ugrupowań partyjnych i posłów niezrzeszonych. Przynależność do małego (słabego) ugrupowania lub bycie niezrzeszonym powoduje wyraźniejsze postrzeganie siły „innych” – lokalizowanej, jak zobaczymy, m.in. w dużych ugrupowaniach partyjnych i w elicie ekonomicznej.¹⁸

Nim przejdziemy do bliższego omówienia składu „elity elit” przyjrzyjmy się kryteriom kwalifikacji do tak rozumianej elity zastosowanym przez respondentów.¹⁹ Te kryteria to *dotatkowe charakterystyki* elity i jednocześnie niejako odsłonięte „rusztowania” służące budowie definicji elity. Znaczące jest to, że pojawiają się właśnie raczej przy okazji pytania o elitę elit niż w pytaniu o skład elit²⁰. Wypowiedzi o „elicie elit” są bardziej nasycone tą „specyfikującą” treścią niż wypowiedzi o „składzie elit”. Znacznie częściej też przedzierają się tu *emocje i oceny*. Dobór określeń zdradza, z reguły negatywne, emocje respondenta: podejrzliwość, niechęć, co świadczy raczej o poczuciu wykluczenia niż poczuciu przynależności²¹. Jako wyjątek wyraźnie zaznaczonego pozytywnego stosunku do elit należy wypowiedź: „Elity – to najwartościowsza część społeczeństwa – tu etyka odgrywa najważniejszą rolę, to ludzie odważni, mężni, prawi”²².

Jednak mimo często przebijających się emocji, nie wiemy jak przez posłów – znaczną ich część – oceniane jest samo zjawisko formowania się elity elit, czy jest korzystne czy nie. Jasna wypowiedź w tej kwestii rzadko jest formułowana: „Wielu politykom wydaje się, że jest taka elita elit, ale demokracja jest sprawniejsza”. Wedle tej opinii formowanie się elity elit byłoby dowodem słabości demokracji.

Przyjrzyjmy się zatem stosowanym przez posłów kryteriom kwalifikacji do elity elit. Jaki obraz elity wyłania się z oglądu kryteriów?

¹⁸ Były to następujące ugrupowania polityczne: Ruch Odbudowy Polski – Porozumienie Centrum, Konfederacja Polski Niepodległej – Ojczyzna, Polska Partia Socjalistyczna – Ruch Ludzi Pracy, Polska Racja Stanu.

¹⁹ Odtwarzając kryteria opieram się tu głównie na pytaniu o „elitę elit” z 2000 roku, i uzupełniająco na pytaniu z 1996 roku o „najważniejsze składniki elit” oraz pytaniu z badania 1998 roku w części poświęconej elicie elit.

²⁰ Podobną tendencję widać również w badaniu z 1998 roku, w pytaniu o „elitę elit” czują się niejako zobowiązani do dodatkowych wyjaśnień składu elity i potrzeby takiej nie odczuwają przy opisie elity pluralistycznej.

²¹ Dowody emocji tego rodzaju są zatem wspólne elicie (jej części) i społeczeństwu.

²² Przytaczam ten wyjątkowy opis elity, jako klasyczny wyjątek potwierdzający regułę. Nie jest jednak jasne, czy to jest opis elity, czy odnoszący się do niej postulat.

Po pierwsze: elita elit składa się zarówno z części *widocznej, jak i ukrytej*, „trudno identyfikowalnej”. Są w niej ludzie formalnie uprawnieni z racji zajmowanych stanowisk, jak i „szare eminencje”. A oto określenia na niewidoczną, a wpływową część elity: „Są to ludzie stojący w cieniu premiera, prezydenta, a jednak mający duży wpływ”; „Ci, co mają dojścia”; „Ludzie najbliższe centrum – tzw. »Warszawka«”; „Ludzie z różnych układów, czyli „lewa” i „prawa” strona, którzy mają wyrobione układy i dojścia do otoczenia premiera i prezydenta lub do tego otoczenia należą”; „Elita elit to liderzy partii politycznych i »szare eminencje z tychże partii»; „Niejawne elity »szare eminencje« wpływają na tych, których widać. Trudno ich nazwać”. Nawiązując do politologicznego określenia „ukryta twarz władzy”, kryterium to można nazwać: „Ukryta twarz elity”.

Nieco inny charakter ma kryterium „powiązania”. Jest to również bardzo często pojawiająca się charakterystyka „elity elit”. Najczęściej sygnalizowane jest połączenie polityki i biznesu. A oto przykłady definicji elity elit z wybijającym się kryterium „powiązań”: „Politycy, bankowcy, działacze życia gospodarczego – łączą się w naturalny sposób”; „Elita elit – to jedna grupa składająca się z dwu podgrup – politycy i biznesmeni”; „To grupa ludzi, którzy działają na styku gospodarki i polityki – należą do niej zarówno politycy, jak i przedsiębiorcy”; „Ponadpartyjne nieformalne porozumienie związane z biznesem”.

Ten styk polityki i biznesu to także dowód istnienia „drugiej twarzy władzy”. Powiązania te są bowiem często nieformalne, niejasne, skrywane. „Są to osoby powiązane niejasnymi interesami gospodarczymi, osoby powiązane z międzynarodowym lobby finansowym” – twierdzi jeden z respondentów. Czasem w elicie elit politycy się nie mieszczą, wymienia się jedynie elitę ekonomiczną: „BCC, Stowarzyszenie Prywatnych Przedsiębiorców, kierownictwo NBP”; „Jest to grupa wzajemnie wspierających się biznesmenów”; „Są to ludzie, którzy dorobili się dużych majątków, nie zawsze uczciwie”; „»Elita elit« to grupy, które uwłaszczyły się na majątku publicznym”.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ze wskazywanych typów powiązań – podstawą jest *realizowanie liberalnego programu gospodarczego*. Elita elit to: „Balcerowicz i jego ludzie”; „Liberałowie z różnych ugrupowań”; „Jest to liberalna czołówka doskonale rozproszona w SLD, AWS, UW. Zmieniają się partie, koalicje, ale styl kreowania przemian nie ulega zmianom”.

Politycy pojawiają się jako grupa powiązana i niezależna lub powiązana i zależna („biznes uzależnia od siebie polityków”). Wskazuje się ponadto na powiązania międzynarodowe: MFW, Bank Światowy, „salony Europy”. A oto stosunkowo szeroka i syntetyczna wypowiedź o elicie akcentująca właśnie powiązania: „Jest to grupa wywodząca się z nomenklatury politycznej i gospodarczej PRL i działaczy tzw. opozycji demokratycznej sprawująca dziś kierownicze funkcje w aparacie państwa, bankach i przedsiębiorstwach i powiązana z liderami prywatnego biznesu”. Stosunkowo często pojawia się kryterium powiązań w obrębie samej elity politycznej, lub połączenia ze światem kultury, mass mediów.

A oto dalsze przykłady definiowania elity elit: „To koterie polityczne – grupy nieformalne, działające nieraz ponad podziałami politycznymi”; „Grupa ludzi, która zna się od wielu lat i od wielu lat ze sobą pracuje np. otoczenie prezydenta z ZSP”.

Kolejne kryterium spełniają *ludzie będący zaprzeczeniem „szarych eminencji”*. Jest to kryterium *stałej obecności na scenie politycznej*. Należą do nich ci, „co przetrwali wszystkie burze”. Są obecni w polityce „mimo zmiennej koniunktury”. „Są to osoby ze świata polityki znane ponad połowie Polaków – około 30-stu osób (niezależnie od tego jak są oceniane)”; „Są to tzw. notoryczni politycy, kombatanaci wszystkich ugrupowań politycznych. Są królikami wyciąganymi z kapelusza. Ze względu na przeszłość w każdej chwili mogą objąć najwyższe stanowiska w państwie”; „30-40 osób ciągle obecnych na scenie politycznej od początku dziewięćdziesiątych lat”.

Można przypuszczać, że wyposażeni są oni także w inne zasoby poza popularnością: zaplecze, zakorzenienie w strukturach formalnych i nieformalnych.

Ostatnie (rzadko pojawiające się) kryterium kwalifikacji do elity elit wskazuje *na cechy własne osób*. Kryterium te spełniają nieliczne wybijające się postaci. Są to „mądrzy ludzie”, „najlepiej przygotowani”. „Elegancja polityczna – kindersztuba i klasa polityczna – zaliczyłbym tutaj Geremka i Mazowieckiego – tego typu ludzie”.

Skrótowe ujęcie wszystkich kryteriów zawiera tabela 4.

Tabela 4. Kryteria stosowane do wydzielenia elity elit (rok 2000 i 1998)*

Typ kryterium	Typowe przykłady
„Ukryta twarz elity”	„szare eminencje”, „ci co mają dojsćcia”, „warszawka”, „otoczenie prezydenta”, „otoczenie premiera”
„Siła powiązań” (głównie polityka- biznes)	„koterie polityczne”, „biznes i polityka”, „grupy działające ponad podziałami”, „liberałowie ze wszystkich ugrupowań”, „powiązani z Bankiem Światowym, MFW”
Trwałe istnienie w polityce „Ci co przetrwali wszystkie burze”	„notoryczni politycy”, „stałe obecni na scenie”
Cechy osobowości „Elegancja polityczna”	„Geremek i Mazowiecki”, „mądrzy ludzie”, „najlepiej przygotowani”
„Siła pieniądza”	„elita finansowa”, „ci z listy 100 najbogatszych ludzi”

* W odtworzeniu kryterium posłużyłam się także wypiskami z badań 1998 roku.

Obraz elity wyłaniający się z analizy kryterium byłby następujący. Elita elit to całość wewnętrznie powiązana, składająca się z grup i osób, które cechuje siła przetrwania. Elita ta składa się z części widocznej i ukrytej, tworzącej „drugą

twarz elity”. W jej składzie znajdują się też osoby o szczególnych kwalifikacjach indywidualnych.

Znając kryteria kwalifikacji do elity elit łatwiej możemy rozumieć tonację emocjonalną i intelektualną „suchych” (zawartych w tabeli nr 5) wypowiedzi respondentów.²³

Tabela 5. Pełny skład elity elit – wedle liczby wskazań 2000 roku

Składniki „elity elit”	N	%
1) rządzący, osoby sprawujące władzę (prezydent, kancelaria prezydenta, premier, osoby z rządu, wyższa administracja)	24	8,3
2) działacze partii politycznych, osoby wpływowe we własnych partiach politycznych, liderzy	137	47,4
3) osoby o największym doświadczeniu politycznym, będące najdłużej w parlamencie, najdłużej u władzy	31	10,7
4) najzdolniejsi politycy, profesjonalni politycy	7	2,4
5) obóz postkomunistyczny	18	6,2
6) obóz posierpniowy	8	2,8
7) eksperci	7	2,4
8) dziennikarze, osoby związane z mediami	25	8,7
9) Kościół, hierarchia kościelna	12	4,2
10) biznesmeni, ludzie bogaci, organizacje biznesowe, ludzie interesu	126	43,6
11) związki zawodowe, liderzy związków zawodowych (Solidarność, OPZZ)	13	4,5
12) ludzie z Warszawy, ci, co są najbliżej centrów decyzyjnych	4	1,4
13) inteligencja, środowiska naukowe, wolne zawody	15	5,2
14) „osobowości”, osoby popularne w społeczeństwie	8	2,8
15) osoby mające wpływ	16	5,5

W tabeli pominięte zostały kategorie oznaczające brak odpowiedzi i dość liczna (7%) kategoria inne.

Przy pewnym rozproszeniu wskazań na składniki elity elit uwagę przyciągają dwie najczęściej wybierane kategorie: politycy osadzeni w środowisku partyjnym i znaczący biznesmeni.²⁴

²³ Zrekonstruowane tu cechy to rodzaj kontekstu widocznego w „umyśle zbiorowym” posłów, kontekst ten może oddziaływać na treść wypowiedzi z różną, nie zbadaną w tym projekcie siłą.

²⁴ Podobny wynik dało pytanie o elitę elit w badaniach z 1998 roku, z tym, że biznesmeni uzyskali więcej wskazań niż politycy (Frentzel-Zagórska 2000: 219).

Jednak w traktowaniu tych dwu kategorii możemy dostrzec pewne różnice partyjne.

Przedstawiciele wszystkich partii za trzon elity elit uznają partyjnych polityków. Jeśli chodzi o drugi, biznesowy trzon, to przy ogólnej dużej zgodzie (43,6%) wskazań, widoczne są znaczne różnice. Biznesmenów w tej grupie widzi 56,8% posłów SLD i tylko 18,2 posłów UW. Równie wysoki procent wskazań (57,9) na biznesmenów znajdujemy w mieszance partyjnej z grupy „pozostali”. Można mówić zatem o partyjnej tendencji niedoszacowania biznesmenów w składzie elity elit w UW. I przez analogię można dostrzec podobną, partyjną tendencję „przeszacowania” mediów w ZChN-AWS – przy ogólnej 8,7% liczbie wskazań na media jako składową elity elit we wspomnianym ugrupowaniu liczba ta sięga 41,7%. Potwierdza się też tendencja widoczna przy opisie stylów postrzegania elity: historycznych podziałów nie dostrzegają członkowie SLD i PSL (patrz tabela 6). Inaczej w obozie postsolidarnościowym. W składzie elity elit obóz postkomunistyczny dostrzega 10,0% członków AWS i aż 21,1% z kategorii „pozostali”.

Tabela 6. Partyjne różnice w postrzeganiu elity elit (procenty danej percepcji w ramach określonej partii, badania 2000 r.)

Elita elit	Przynależność klubowa					Ogółem
	AWS	SLD	UW	PSL	Pozostali	
Osoby pełniące ważne funkcje państwowe	11,8	5,4	15,2			8,3
Osoby wpływowe we własnych partiach	41,8	52,3	54,5	43,8	42,1	47,4
Osoby o doświadczeniu politycznym	11,8	9,9	12,1	12,5	5,3	10,7
Najzdolniejsi politycy	1,8	2,7	6,1			2,4
Postkomuniści	10,0	0,9	6,1		21,1	6,2
Obóz sierpniowy	3,6	0,9		6,1	5,3	2,8
Eksperti	1,8	1,8	6,1	6,3		2,4
Osoby związane z mediami	11,8	7,2		9,1	5,3	8,7
Hierarchia kościelna	1,8	6,3	3,0		10,5	4,2
Biznesmeni	37,3	56,8	18,2	31,3	57,9	43,6
Liderzy związków zawodowych	2,7	4,5	6,1		15,8	4,5
Kręgi warszawskie	0,9	1,8	3,0			1,4
Środowiska naukowe	1,8	8,1	6,1	6,3	5,3	5,2
Autorytety życia publicznego	4,5		9,1			2,8
Osoby mające wpływ	5,5	6,3	3,0	6,3	5,3	5,5

W tabeli pominięte zostały odpowiedzi: „Nie wiem”, „trudno powiedzieć” jak i liczna (9,7 %) kategoria „inne”.

Jednak ogólny wniosek jest prosty: posłowie wiedzą, co daje przepustkę do elity elit – osadzenie w strukturach ekonomicznych bądź osadzenie w strukturach partyjnych.

W naszym badaniu, jak pisałam wcześniej, pytania o elitę zadane były jako pytania otwarte, nakierowane na eksplorację. Chodziło o ustalenie, czy i jeśli tak, to jaki, autoportret zbiorowy elity rysuje się w zbiorowym umyśle parlamentarzystów. I czy to jest jeden portret czy dwa różne portrety odpowiednio do dwu kolejnych pytań. Przypomnijmy je: „Jakie grupy Pana (i) zdaniem, należą obecnie w Polsce do elity politycznej?”, „A czy sądzi Pan (i), że w Polsce istnieje – lub formuje się „elita elit”, to znaczy grupa ludzi najbardziej wpływowych? 1. Tak 2. Nie 3. Trudno powiedzieć Jeśli TAK, to co to jest za grupa, kto do niej należy?”.

Dotychczasowy opis dotyczył głównie pytania drugiego o elitę elit. Odpowiedź na nie przyniosła materiał bardziej nasycony treścią (intelektualną i emocjonalną) niż pytanie o skład elit. Pierwszy wniosek jest oczywisty: portret elity elit jest w umyśle zbiorowym parlamentarzystów wyraźniej zarysowany niż portret szeroko rozumianej elity politycznej.²⁵

Jak zatem przedstawia się ów szerszy obraz i jak ma się to do portretu elity elit? Pamiętając o orientacyjnym charakterze stosowanych tu miar ilościowych spróbujmy porównać zawartość „elity elit” i „elity politycznej”.²⁶

Składniki elit w obu modelach są podobne, często jednak są swoiście nazwane.²⁷ Widoczne są też asymetrie. Na czym polegają odmienności i o czym świadczą wyraźne asymetrie? Można było się spodziewać, że wyodrębnienie elity elit dokonuje się przez zawężenie elity politycznej szeroko rozumianej. Tak istotnie się dzieje w odniesieniu do niektórych składników. I tak w elicie elit są odpowiednio: tylko liderzy związków zawodowych (a nie związki zawodowe i liderzy), ważniejsze osoby z rządu (a nie rządzący), liderzy partyjni (a nie partie i liderzy partyjni), intelektualiści (a nie szeroko rozumiana inteligencja). Ogólnie, można zaobserwować mniejszą wagę kategorii zbiorowych jako składników elity elit. Te kategorie zbiorowe, które się w autoportrecie znalazły (kręgi warszawskie, środowiska naukowe, autorytety życia publicznego), to także nieduże zbiory osób skupiających środowiska i same środowiska. Ten sposób widzenia zawartości obu zbiorów potwierdza raczej istnienie jednego autoportretu elity – składniki, choć różne co zakresu i wagi, są podobne co do zawartości. Jednak nie jest to wniosek oczywisty w świetle wyraźnej asymetrii składników i znaczących różnic w liczbie wskazań na poszczególne składniki. Bezpośrednia interpretacja tego jest trudna, musimy „podeprzeć” się kategoriami teoretycznymi.

²⁵ Można też sądzić, że było to pytanie w jakimś sensie łatwiejsze.

²⁶ Jak już sygnalizowałam wcześniej, w opisie składu elit nie dysponujemy materiałem specyfikującym jakościowo znaczenie wypowiedzi. Musimy się ograniczyć do suchych danych.

²⁷ Klucze kodowe nie były identyczne, każdy z nich był, w miarę możliwości, bliski słownictwu respondentów.

Elitystyczna tożsamość warstwy politycznej?

167

Tabela. 7. Dwa sposoby ujmowania elity (w procentach)

Skład elity elit – model elitystyczny	%	Skład elity politycznej – model pluralistyczny	%
Osoby pełniące ważne funkcje we władzach politycznych (premier, prezydent, osoby z rządu, wysocy urzędnicy państwowi)	8,3	Rządzący; osoby sprawujące władzę (prezydent, kancelaria prezydenta, premier, osoby z rządu, wyższa administracja)	16,4
Osoby wpływowe we własnych partiach politycznych, ich liderzy, przywódcy polityczni	47,4	Działacze partii politycznych, osoby wpływowe we własnych partiach politycznych, liderzy	40,9
Osoby o największym doświadczeniu politycznym, będące najdłużej w parlamencie, najdłużej u władzy	10,7		
Najzdolniejsi politycy, profesjonalni politycy	2,4		
Postkomuniści	6,2	Obóz postkomunistyczny	9,9
Obóz posierpniowy	2,8	Obóz posierpniowy	8,4
Eksperci	2,4	Eksperci	2,2
Osoby związane z mediami, ich właściciele, najbardziej znani dziennikarze, publicyści, osoby kształtujące rynek medialny	8,7	Dziennikarze, osoby związane z mediami	4,7
Hierarchia kościelna i osoby z nią związane	4,2	Kościół, hierarchia kościelna	2,7
Biznesmeni o dużych wpływach, ludzie bogaci, organizacje biznesowe, elita bankowa	43,6	Biznesmeni, ludzie bogaci, organizacje biznesowe, ludzie interesu	16,4
Liderzy związków zawodowych	4,5	Związki zawodowe, liderzy związków, zawodowych (Solidarność, OPZZ)	27,8
Kręgi warszawskie	1,4		
Środowiska naukowe, intelektualści, twórcy, elita kulturalna	5,2	Inteligencja: środowiska naukowe, wolne zawody	16,1
Autorytety życia publicznego	2,8	„Osobowości”, osoby popularne w społeczeństwie	1,5
		Silne grupy branżowe, grupy związane z przemysłem, kierownictwo dużych zakładów przemysłowych, silne grupy zawodowe	2,7
		Organizacje społeczne	7,4
		Działacze samorządowi	22,6
		Parlamentarzyści, posłowie, partie polityczne w parlamencie, wybrani w wyborach	21,3

W obu modelach pominięte zostały treści zakodowane jako: inne, trudno wyróżnić, odmowa wypowiedzi, trudno powiedzieć, nie wiem.

Pomocne w zrozumieniu zarówno asymetrii, jak różnic będą kategorie pozwalające na myślenie opozycjami. Odwołam się do klasycznego w literaturze politologicznej sporu elitystów z pluralistami (Mills 1961, Dahl 1961, Ehrlich 1980, Wasilewski 1989).²⁸ I tak wypowiedzi na temat elity elit potraktujemy jako bliskie modelowi Millsowskiego widzenia elit, a wypowiedzi o szeroko rozumianej elicie politycznej jako zbliżone do pluralistycznej wizji Dahla (por. Wasilewski 1999: 11-12). I odpowiednio będziemy mówić o elitystycznym i pluralistycznym modelu ujmowania elit.

Puste pola po jednej stronie tabelki świadczą o braku całej kategorii w jednym z modeli. W modelu pluralistycznym pojawiają się aż cztery bardzo ważne składniki elit, nieobecne lub mało znaczące w modelu elitystycznym: związkowcy (27,7%), samorządowcy (22,5%), parlamentarzyści (21,5%), organizacje społeczne (7,4%).²⁹ W modelu pluralistycznym brak natomiast następujących elementów wydzielonych w modelu pierwszym: „osoby o największym doświadczeniu politycznym, będące najdłużej w parlamencie, najdłużej u władzy”, „najzdolniejsi politycy, profesjonalni politycy”, „kręgi warszawskie”.

W modelu pluralistycznym, podobnie jak w modelu elitystycznym, dominuje grupa polityków partyjnych (40,7%) wskazań. Ale to właściwie jedyne wyraźne podobieństwo. Bo już tak istotna dla elity elit grupa biznesmenów w modelu pluralistycznym znajduje się na piątym miejscu po związkach zawodowych (27,7%), samorządowcach (22,5%), parlamentarzystach (21,5%). Jej pozycja jest niemal identyczna z tą, jaką przypisuje się elicie rządowej i inteligencji (ponad 16%). W ogólnym obrazie elity pluralistycznej uderza wielość grup o zbliżonej liczbie wskazań. Jeśli do pięciu wyżej wymienionych dodamy kategorie w granicach 8% wskazań, to w elicie pluralistycznej znajdą się także: organizacje społeczne, obóz posierpniowy i postkomunistyczny. Porównanie zawartości odpowiedzi i zestawienie modeli ujawnia zarówno ważne podobieństwa, nachodzenie na siebie kategorii, jak i nie mniej ważne różnice w sposobie widzenia elit.

Zakończenie

Z zewnętrznej perspektywy, zarówno potocznej jak i naukowej, cała warstwa polityków ma elitarny status. Tożsamość nadana z zewnątrz nie pokrywa się jednak z poczuciem polityków. Gdyby posłowie określali swoją tożsamość (grupo-

²⁸ Analizowane wcześniej kryteria towarzyszące definiowaniu elity elit wykazują pokrewieństwo ideowe z modelem elitystycznym, nie dysponujemy analogicznym materiałem dodatkowym dla modelu pluralistycznego.

²⁹ Porównania modelu elitystycznego z modelem pluralistycznym uwzględniającego miary ilościowe nie można jednak traktować dosłownie. Na pytanie o elitę elit odpowiadała węższa grupa posłów (patrz przypis pod tabelą 7) niż na pytanie o skład elit.

wą lub jednostkową) poprzez odniesienie do społeczeństwa jako całości, może lepiej dostrzegaliby elitarność całej swojej grupy i (prawdopodobnie) całej warstwy polityków. Jak to zostało pokazane, posłowie nazbyt często nie dostrzegają swojej kategorii w zestawie elit.

Obraz elity (dostępny w badaniu) tworzy się głównie poprzez odniesienia wewnętrzne: wewnętrzne gradacje i dystanse (model elitystyczny) oraz wewnętrzne horyzontalne zróżnicowanie (model pluralistyczny).

Z kolei modele te (elitystyczny i pluralistyczny) można traktować dwojako: 1) jako uzupełniające się sposoby ujmowania tej samej całości, niejako dwa sposoby jej porządkowania, 2) jako wypowiedź o dwóch różnych całościach – ze względu na istotne podziały wewnętrzne.

W obrazie pierwszym w elicie mamy dwa kręgi, wąski wewnętrzny krąg (elita elit) i krąg szerszy (elita pluralistyczna). Te kręgi wyróżnione zostały wedle różnych, ale uzupełniających się kryteriów. Członkowie obu kręgów należą do elity. Elitarność przysługuje szerokiemu spektrum grup i osób i jest cechą stopniowalną.

W wersji drugiej wypowiedzi o elitach należałoby interpretować alternatywnie – przyjęcie modelu elitystycznego w opisie elit *wyklucza model pluralistyczny i odwrotnie*. Elitarność zatem to cecha „elity elit”. *Elita pluralistyczna, w każdym razie duża jej część, pozostawałaby poza obrębem elit.*

Jak zatem należy interpretować zebrany materiał? Co w tym względzie można uznać za względnie potwierdzone w świetle empirii?

Posłowie zgodnie twierdzą, że formuje się elita elit. Tworzy się ona w zeknięciu dwóch sił: „siły przetrwania” i „siły pieniądza”. Nie wiemy jednak jak, zdaniem posłów, formowanie się elity elit związane jest z formowaniem się pluralistycznych grup elit. Jak się ma świat wielkich interesów i ważnych polityków do świata elity pluralistycznej, w którym swoje miejsce ma wielu aktorów społecznych i politycznych? Teoretycznie możliwe są następujące warianty wpływu elity elit na elitę pluralistyczną i odwrotnie: blokowanie, brak wpływu, wspieranie.

Moja interpretacja byłaby następująca. Stosunkowo wąska elita elit działa w szerszym, również elitarnym kręgu i obiektywnie mamy do czynienia z działaniem wszystkich trzech wariantów. Subiektywnie łatwiej jednak dostrzec blokowanie niż inne warianty powiązań. Dowodzi tego wyczuwalna w zebranych materiale niechęć (a w każdym razie brak aprobaty) dla elity elit wśród „szeregowych” członków elity. Dystanse między elitą elit a elitą pluralistyczną są przypuszczalnie duże. Nie jest jasne, czy członkowie elity pluralistycznej mają szanse na pokonanie tych dystansów? Niechęć posłów do elity elit może wynikać tak z braku szans na dostanie się do niej, jak i z niskiej oceny jej jakości. Realna elita elit nie spełnia wymogów elity „z prawdziwego zdarzenia”. I tego z pewnością są świadomi posłowie w 2000 roku.

Literatura

- Dahl, Robert A. 1961. *Who Governs?* New Haven; Yale University Press.
- Ehrlich, Stanisław. 1980. *Oblicza pluralizmów*. Warszawa.
- Field G. Lowen, John Higley i Michel G. Burton. 1990. *A New Elite Framework for Political Sociology*. „Revue European des Sciences Sociales”, t. 28 s. 49–182.
- Frentzel-Zagórska, Janina. 2000. *Structure of the Polish Political Scene as Seen by the Elite*. W: J. Frentzel-Zagórska, J. Wasilewski, *The Second Generation of Democratic Elites in Central and Eastern Europe*. ISP PAN.
- Frentzel-Zagórska, Janina i Jacek Wasilewski. 2000. *The Second Generation of Democratic Elites in Central and Eastern Europe*. ISP PAN.
- Heurtaux, Jerome. 2000. *Sciences sociales et postcommunism. La sociologie polonaise des elites politique (1990–2000)*. „Revue d'etudes comparatives Est-Ouest”, vol. 31 s. 51–102.
- Higley, John, Jan Pakulski i Włodzimierz Wesołowski. 1998. *Introduction: Elite Change and Democratic Regimes in Eastern Europe*. W: J. Higley, J. Pakulski, W. Wesołowski, (red.), *Postcomunist Elites and Democracy in Eastern Europe*. Macmillan Press LTD, Great Britain, St. Martius Press, INC.
- Mills C. Wright. 1961. *Elita władzy*. Warszawa: KiW.
- Pańków, Irena. 1995. *Szkic do portretu zbiorowego elity*. W: W. Wesołowski i I. Pańków (red.), *Świat elity politycznej*. Warszawa: IFiS PAN.
- Post, Barbara. 1998. *Posłowie – obraz postulowany i rzeczywisty*. W: W. Wesołowski, B. Post (red.), *Polityka i Sejm. Formowanie się elity politycznej*. Warszawa: Wyd. Sejmowe.
- Wasilewski, Jacek. 1989. *Elityzm redivivus*. „Studia Socjologiczne” nr 3.
- Wasilewski, Jacek. 1990. *Spoleczne aspekty rekrutacji regionalnej elity władzy*. Ossolineum.
- Wasilewski, Jacek i Włodzimierz Wesołowski, (red.). 1992. *Początki parlamentarnej elity*. Warszawa: IFiS PAN.
- Wasilewski, Jacek. 1999. *Kontekst teoretyczno-metodologiczny i realizacja projektu „Elita rządząca i władza elity: wzory powiązań między elitami w Polsce”*. W: J. Wasilewski (red.), *Elita polityczna 1998*.
- Weber, Max. 1998. *Polityka jako zawód i powołanie*. Warszawa: Społeczny IW Znak, Kraków, Fundacja im. Stefana Batorego.
- Wesołowski, Włodzimierz i Barbara Post (red.). 1998. *Polityka i Sejm. Formowanie się elity politycznej*. Warszawa: Wyd. Sejmowe.
- Wesołowski, Włodzimierz. 1992. *Parlamentarzyści jako część elity politycznej*. W: Wasilewski J., Wesołowski W. (red.), *Początki parlamentarnej elity*. Warszawa: IFiS PAN.
- Wiatr, Jerzy, (red.). 1987. *Władza lokalna w warunkach kryzysu*. Warszawa: IS UW.
- Wesołowski, Włodzimierz. 1974. *Klasy, warstwy i władza*. Warszawa.